

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 6 (525)

28 luty 1973 r.

Rok XXI

Od redaktora

Napisał kiedyś do redakcji pewien pesymista, że wszelkiego rodzaju nagrody i premie w naszym zakładzie, zamiast spełnić właściwą rolę bodźców ekonomicznych, przyczyniają się do niezadowolenia wśród licznych grup pracowników, gdyż są czasem rozdzielane niewłaściwie.

Odpowiedzieliśmy wówczas, że na pewno i takie objawy mogą się zdarzyć, jednakże nie należy tego traktować jako regułę, przede wszystkim jednak trzeba dążyć do tego, aby podjęte zostały właściwe i regularne oceny pracowników w naszym zakładzie. Aby nie było nigdy wątpliwości w oddziale kto jest najlepszym pracownikiem, kto bardzo dobrym a kto dobrym, kto wreszcie na dobrą ocenę nie zasługuje i dlaczego.

Jeżeli ktoś pracuje źle, to nie powinien się o swojej złej opinii do-

(Dokończenie na str. 2)

Liście do redakcji



W Oddziale PKO

— „W lutym br. chciałem założyć dla dziecka książeczkę systematycznego oszczędzania, zachęcony m. in. informacjami jakie ukazują się regularnie w naszej gazecie zakładowej.

Ponieważ chciałem zasięgnąć szczegółowych informacji, poszedłem do Oddziału PKO w Jeleniej Górze.

Jedną z pracownic PKO skierowała mnie do czytania planów w pomieszczeniu oddziału, dopiero kiedy stwierdziłem, że tego rodzaju informacji

tam nie ma, pożyczyla odpowiednie przepisy od koleżanki, z tym, że zobowiązała mnie abym zaraz po przeczytaniu na miejscu informator jej zwrócił.

Niestety nie mogła mi również udzielić żadnych informacji o innych typach podobnych książeczek PKO.

Proponuję, aby niezależnie od informacji w TV, Radiu i prasie, PKO przywiązywała większą wagę do informacji w Oddziale. Dobrze by było aby różnego rodzaju informatory można było otrzymać na żądanie.

BRONISŁAW RAB.—

Fragment prezydium uroczystej narady kadry Zakładowego Oddziału Samoobrony z okazji zajęcia I miejsca przez nasz ZOS we współzawodnictwie Ministerstwa Przemysłu Chemicznego. Na zdjęciu od lewej: Czesław Jaworski — przewodniczący Rady Robotniczej, Janusz Bąbkiewicz — I sekretarz KZ PZPR, Tadeusz Łuc — przewodniczący Rady Zakładowej, Komendant WSR — gen. Józef Paździor, mgr Stanisław Bogusz — dyrektor naczelny, pplk Józef Woźniak — szef Powiatowego Sztabu Wojskowego, plk Zbigniew Kaźmierczak, zastępca komendanta WSR Roman Smoleński — przewodniczący ZZ ZMS.

Fot. Z. Adamski



Po V Zjeździe ZMS (Wywiad z delegatem Romanem Smoleńskim)

Delegatem naszej młodzieży na V Krajowym Zjeździe Związku Młodzieży Socjalistycznej, który odbywał się w dniach 16—18 lutego br. w Warszawie, był **ROMAN SMOLEŃSKI** przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS. Niżej zamieszczamy rozmowę jaką przeprowadziliśmy z nim zaraz po jego powrocie z Warszawy.

„Wspólny Cel”:

Jak odbyła się podróż naszych delegatów na Zjazd do Warszawy?

R. Smoleński:

Z Jeleniej Góry brało udział w Zlocie sześciu delegatów i dwóch zaproszonych gości. Wśród delegatów oprócz mnie byli: Jan Leśniak, Marcin Podworski, Halina Nowicka, Aleksandra Humieński i Zofia Buczek, zaproszonymi gośćmi: Jerzy Aleksandrowicz przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMS w Jeleniej Górze i Zygmunt Korzeniowski ze środowiska młodzieży szkolnej naszego miasta. W przeddzień Zjazdu zebrał się o godzinie

8.30 w Zarządzie Powiatowym ZMS, gdzie spotkaliśmy się z Kierownictwem Komitetu Partii. Po krótkich serdecznych rozmowach i życzeniach owocnych obrad, udaliśmy się samochodem do Wrocławia, gdzie w Zarządzie Wojewódzkim ZMS zebrał się delegaci z całego województwa wrocławskiego. Po omówieniu spraw organizacyjnych i obiedzie, udaliśmy się na dworzec kolejowy. Odbył się tam zaimprovizowany koncert amatorskiego zespołu PKP „na warszawską nutę”. Następnie na peronie żegnali nas przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Do Warszawy jechaliśmy w specjalnie dla nas przygotowanych przez PKP zradiofonizowanych, komfortowych wagonach.

Wyjechaliśmy z Wrocławia o godzinie 17 w Warszawie byliśmy o 23-ej.

Powitanie w stolicy było bardzo serdeczne, z orkiestrą, dziewczętą wręczały nam kwiaty, witał nas przewodniczący Zarządu Głównego Bogdan Waligórski.

„Wspólny Cel”:

Co można powiedzieć o organizacji Zjazdu ZMS?

Nowi kandydaci

Nasza organizacja partyjna stale rośnie. Na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR 20 lutego br. przyjęto w poczet kandydatów partii dziewięciu robotników naszego zakładu: elektromechanika Adama Łuca, brygadzystów: Jerzego Komodę i Władysława Pawłaka, wulkanizatora

Józefa Sikorę, ślusarza Władysława Uwijalę, elektromonterów: Bogusława Dębskiego i Jerzego Motyla, aparatowca urządeków ściekowych Andrzeja Borzęckiego i robotnika montażowego Jerzego Karnię.

Znaczną większość nowo przyjętych kandydatów to ludzie młodzi, którzy zasłużyli na to wyróżnienie dobrą pracą zawodową i społeczną. STAAR

R. Smoleński:

Była doskonała pod każdym względem, wszystko dopracowane w najdrobniejszych szczegółach. Już pierwszego dnia wieczorem zastaliśmy w hotelu „Grand”, gdzie mieliśmy noclegi, imienne teatki z dokumentacją zjazdową, informatory i upominki. Zresztą jeszcze przed zjazdem na adresy domowe przesłano wszystkim delegatom sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego ZMS, drukowane, bardzo starannie opracowane. Ta doskonała organizacja towarzyszyła całemu Zjazdowi.

(Dokończenie na str. 3)

Na posiedzeniu egzekutywy KZ PZPR

W lutym br. Egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR odbyła dwa posiedzenia. Na pierwszym, które odbyło się 14 lutego, na podstawie przedłożonych sprawozdań przeprowadzono analizę działalności Zakładowego Koła NOT i Klubu Techniki i Racjonalizacji.

Egzekutywa odniosła się krytycznie do przedłożonego sprawozdania Koła NOT, zwracając uwagę, że poza przewodniczącym Koła mgr Piotrem Matysiakiem, pozostali członkowie Zarządu nie przejawiają prawie żadnej społecznej działalności, natomiast w sprawozdaniu pewną część działalności kierowników komórek organizacyjnych, wynikającej z obowiązków służbowych, usiłuje się włączyć do działalności NOT.

Egzekutywa uważa, że do najważniejszych zadań NOT należy przede wszystkim pomoc dla przedsiębiorstwa w zakresie programowania rozwoju zakładu i w tym zakresie należałoby wykazać w przyszłości większą inicjatywę.

W roku 1973 wysiłki Koła NOT powinny zmierzać w kierunku dalszej obniżki kosztów wytwarzania, oszczędności materiałów i surowców oraz wzrostu wydajności pracy.

Nagroda dla „Wspólnego Celu”

Już kilka lat z rzędu redakcja naszej gazety, co czytelnicy na pewno zauważyli, bierze udział w dorocznym konkursie — plebiscycie „Blżej książki współczesnej”. Nasza rola polega na popularyzowaniu tego konkursu.

W tych dniach otrzymaliśmy następujące pismo z Centralnej Rady Związków Zawodowych:

— „Wydział Oświaty, Kultury i Prasy CRZZ uprzejmie zawiadamia, że jury VII konkursu — plebiscytu „Blżej książki współczesnej” przyznało dla pracowników Waszej redakcji nagrodę w wysokości 1500 zł za popularyzację ww konkursu na łamach Waszego pisma.

Informując o powyższym pragniemy jednocześnie przekazać serdeczne gratulacje i wyrazy uznania za Waszą działalność w dziedzinie upowszechniania czytelnictwa.

Przyznana nagroda przekazana zostanie za pośrednictwem WRZZ.

Kierownik Wydziału Oświaty, Kultury i Prasy CRZZ Romuald Materski. —”

926 godzin nieobecności w styczniu w jednym Wydziale

— Ile w styczniu opuszczono dni pracy w wydziale? Jakich są przyczyny nieusprawiedliwionej absencji? Jakiej podejmuje się środki dla poprawy sytuacji? Jak wychowuje się część niezadowolonej załogi?

Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do inż. Henryka Kołodzieja, kierownika Wydziału Remontów w Dziale Głównego Mechanika.

W styczniu br. w Wydziale Remontów pracownicy opuścili łącznie 926 godzin pracy.

W tej liczbie było 822 godziny absencji chorobowej, 16 godzin urlopów obojętnościowych, 14 godzin zwolnień dla załatwienia spraw wojskowych, 38 godzin dla (Dokończenie na str. 3)

Drugie przedłożone na tym posiedzeniu Egzekutywy sprawozdanie: Klubu Techniki i Racjonalizacji, ocenione zostało pozytywnie a wysunięte wnioski do dalszej pracy ocenione zostały jako trafne.

Egzekutywa zaleciła Klubowi TIR dokonanie analizy niezrealizowanych projektów racjonalizatorskich, które mogłyby przynieść efekty ekonomiczne, dążenie do zorganizowania brygad racjonalizatorskich, co przyczynić się powinno do szybszej realizacji projektów i ożywienia ruchu racjonalizatorskiego oraz wystąpienie do Dyrekcji zakładu z wnioskiem, aby cenniejsze projekty przekazywane były do wdrożenia administracji zakładu, jako zadania premiowe pracowników umysłowych.

STANISŁAW KOZAR

Sprawdź w harmonogramie pracy czy 10 czerwca br. będziesz mógł(a) bawić się z nami w Sosnowce?

— „W odpowiedzi na wyżej zamieszczoną notatkę wyjaśniamy, że opisany w ten sposób przypadek nie mógł mieć miejsca, gdyż pracownicy, którzy obsługują klientów (kasjerzy, likwidatory) są dokładnie przeszkoleni w sprawie obsługi wszystkich rodzajów książeczek oszczędnościowych, rachunków bieżących i całości działalności Oddziału.

Ponadto do wszystkich rodzajów oszczędności znajdują się postanowienia dla właścicieli książeczek, oraz informatory, które wydawane są na żądanie klienta.

Z notatki możemy wnioskować, że klientowi chodziło o książeczkę oszczędnościową z wkładami premiovymi gromadzonymi systematycznie, przez okresy pięcioletnie.

Książeczki takie wystawiane są przez Oddziały PKO i agencje PKO w zakładach pracy. Można również żądać wystawienia takiej książeczki za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Wpłaty na takie książeczki mogą być wnoszone systematycznie co miesiąc w wysokości 50 zł lub wielokrotność tej sumy w Oddziałach PKO, agencjach PKO w zakładach pracy lub w urzędach pocztowych, w gotówce lub mogą być przekazywane przez zakład pracy, po potrąceniu z listy płacy na podstawie deklaracji pracownika.

Po upływie pięciu lat systematycznego oszczędzania dopisywana jest premia pieniężna w wysokości: jeśli wpłaty dokonywane były po 50 zł — 500 zł, jeśli wpłaty dokonywane były po 100 zł. — 1.000 zł, itp.

Wyjaśniając powyższe uprzejmie przepraszamy klienta za nieprawidłowe wyjaśnienie tej sprawy przez pracownika Oddziału. Ponadto informujemy, że Oddział przeprowadził dodatkowe szkolenie pracowników, mające na celu poprawę obsługi klienta.

W załączeniu przesyłamy informator o usługach PKO. Powszechna Kasa Oszczędności — Oddział w Jeleniej Górze. —”

Trzydniówka

— „W odpowiedzi na notatkę p.t. „Trzydniówka” w numerze 4 „Wspólnego Celu” w „Rozmaitościach” wyjaśniam, że Józef Głęb z wykreślenia, które zostały w tej notatce opisane, został ukarany zgodnie z regulaminem naszego zakładu. Przeprowadzone zostały również rozmowy z Józefem Głębem w obecności mistrza zmiany i grupy związkowej. Mamy nadzieję, że zrozumiał on swój błąd i podobne wypadki nie będą miały więcej miejsca.

Dodatkową karą jest opublikowanie zaistniałego wypadku w Gazecie Zakładowej.

Przy tej okazji zwracamy się z prośbą do Straży Przemysłowej o wcześniejsze powiadomienie Kierownictwa Oddziału o podobnych wypadkach, będziemy mieli wtedy możliwość szybszego reagowania na podobne sprawy. Kierownik Oddziału Celulozy — J. Łapinis. —”

Załatwiono

— „Od lutego br. nie ma kto wydawać mydła dla pracowników w Oddziale Regeneracji Ługu.

Do tego czasu zajmowała się tym jedna z pracownic budynku socjalnego.

Kiedy budynek przeszedł pod zarząd Wydziału Gospodarki Pozaopracacyjnej pracownica przestała wykonywać tę swoją czynność.

Sprawę trzeba załatwić. K.O. —”

— „Sprawę załatwiono. Od lutego br. wydawanie mydła powierzono pracownicy Oddziału Regeneracji Ługu Zenonie Banachowicz.

Mydło za luty zostało już wydane i wszyscy pracownicy otrzymali. Kierownik Oddziału Regeneracji Ługu A. Kulakowski. —”

Zanim zdarzy się wypadek

Jak powstaje wypadek przy pracy? Zastanawiano się nad tym już niejednemu raz, analizując przyczyny po wypadku i omawiając je w szerszym gronie zainteresowanych.

W naszej zakładowej praktyce, najczęściej przyczyną wypadków jest nieprzebranie obowiązków przepisów bezpieczeństwa pracy, najczęściej dobrze znanych.

Wiadomo na przykład, że pracownicy pracujący na wysokości powyżej dwóch metrów powinni odpowiednio zabezpieczyć się.

Używać się powinno do tego celu deski krawężnikowej o wysokości 0.15 m i poręczy ochronnej umieszczonej na wysokości 1.10 m. Wolną przestrzeń między deską krawężnika a poręczą należy wypełnić częściowo lub całkowicie w taki sposób, aby zabezpieczyć pracowników przed upadkiem z wysokości.

Jeśli roboty wykonywane są przejściowo, lub w takich warunkach, że nie ma możliwości zabezpieczenia miejsca pracy barierą, powinno się używać na wysokościach powyżej dwóch metrów pasów umocowanych do stałych konstrukcji.

A jak jest w praktyce?

12 lutego br. malarz z Wydziału Budowlanego Hieronim Tomczak pracował na wysokości powyżej dwóch metrów w Oddziale Włóknieni, nieubezpieczony. Polecono mu przerwać pracę i zabezpieczyć się w potrzebny sprzęt ochrony osobistej, za nieprzebranie przepisów bhp udzielono mu upomnienia.

Również udzielono odpowiednich wskazówek mistrzowi i brygadziście i polecono, aby częściej kontrolowali stanowiska pracy podległych sobie pracowników. Przy tych okazjach należy dobrze obserwować, jak ludzie wykonują robotę, czy zgodnie z przepisami bhp. Jeżeli nie, należy natychmiast interweniować.

Również lekceważyła obowiązujące przepisy bezpieczeństwa pracy, brygada Stanisława Biernata, zatrudniona przy produkcji pustaków. Betoniarz nie posiadała osłon na części wirujące, nie zwrócili na to niestety uwagi ani brygadziści ani mistrz.

Operator, który dopuścił betoniarz bez osłon do pracy, został ukarany, a brygadziści i mistrz oprócz zwrócenia uwagi, otrzymali polecenie sprawdzenia pozostałych urządzeń. Czy są sprawy i czy nie budzą zastrzeżeń pod względem bhp.

Takich wypadków, jak dwa wyżej opisane, jest na pewno w naszym zakładzie więcej. Rzeczą charakterystyczną jest, że lekceważą przepisy pracownicy o długim stażu, wreszcie sami mistrzowie i brygadziści.

Optymizm — że się wypadek nie zdarzy — jest niebezpieczny i kończy się zawsze smutno.

Przestrzegamy przed nim. W roku 1972 w Wydziale Budowlanym było aż pięć wypadków przy pracy, w tym cztery z winy pracowników i nieprzebranie obowiązków przepisów.

JOT-G.

Odznaczenia dla działaczy

O sukcesie Zakładowego Oddziału Samoobrony i Zespołu Polityczno-Propagandowego, we współzawodnictwie w resorcie, pisaliśmy już w numerze 4 „Wspólnego Celu”.

Stał się on możliwy dzięki dobrej pracy aktywów ZOS, który za to stał też wyróżniony na uroczystej naradzie kadry.

Złote Odznaki ZPWS XX-lecia PS otrzymali: Władysław Wieczorek i Tadeusz Duda ze służby łączności, Wiktor Nowak ze służby p.poż., Marian Tobis ze służ-

(Dokończenie na str. 3)

Ukończyli 20 lat pracy w Celwisko

W pierwszej dekadzie marca br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 marca — Stefania Krzanowska i Antonina Mikołajczyk z Oddziału Alkalicacji, inż. Henryk Leszczyński kierownik Wytwórni Energetycznej, Marian Dominik z Wydziału „El”, inż. Stanisław Sznigrz z Działu Postępu Technicznego,

2 marca — mgr Piotr Matysiak technolog Wytwórni Celulozy, Walerian Pietrzak z Oddziału Celulozy, Lucyna Skocz z Działu Finansowego,

3 marca — Piotr Stefanik z Oddziału Włóknieni,

4 marca — Wanda Pietrzak z Oddziału Włóknieni,

5 marca — Stanisław Kawiako kierownik Działu Transportu,

6 marca — Irena Wiederstein z Oddziału Alkalicacji, Zdzisław Popielarz z Oddziału Belowaczków,

7 marca — Józef Wiśniewski z SOWI,

10 marca — Józef Chrobak z Działu Kontroli Jakości i Henryk Zaremba z Wydziału Remontowego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składają jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy. (s)

23 lutego br. minęło 55 lat od powstania Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej.

Powołana dla ochrony rewolucyjnych zdobyczy mas pracujących oraz zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa Republik Radzieckich — Armia Radziecka odegrała decydującą rolę w rozgromieniu hitlerizmu w II wojnie światowej.

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

wiadywać dopiero przy okazji rozdania premii lub nagród, ale powinien dowiedzieć się o tym z ust swoich najbliższych przełożonych, o sobiście, wtedy kiedy wykonuje pracę, w każdej chwili, kiedy na złą opinię zarabia w codziennym toku pracy.

Na temat wprowadzenia w naszym zakładzie systematycznej i stałej oceny pracowników, pisaliśmy już kilka razy, zawsze jednak dotychczas cała sprawa ograniczała się do pobożnych życzeń.

Niedawno przekazano do realizacji program społeczno-politycznego wychowania załogi i adaptacji zawodowej nowych pracowników, włączony do harmonogramu realizacji wniosków zmierzających do zabezpieczenia wykonania uchwały VI Zjazdu PZPR na rok 1973, wskazuje, że i ta sprawa znajdzie już wkrótce właściwe rozwiązanie. Bowiem wśród 20 punktów tego programu znajdują się trzy, które właśnie tych spraw dotyczą.

Już w I kwartale br. Dział Kadr wspólnie z Działem Organizacji i Badań Pracy opracować ma dostosowany do warunków naszego przedsiębiorstwa projekt ulepszonego systemu ocen pracowników. Projekt ten po zatwierdzeniu przez organizację społeczno-polityczną i dyrekcję przekazany zostanie kolektywom oceniającym, do realizacji.

Przyjęta zostanie następująca zasada, że wychowawcami pracowników na stanowisku roboczym są kolektywy w skład których wchodzi: mąż zaufania, grupowy partyjny i przedstawiciel Koła ZMS. Podstawowym zadaniem tych kolektywów będzie dokonywanie dwukrotnie: do dnia 30 kwietnia i do dnia 31 grudnia każdego roku, okresowych ocen pracowników. Kolektywy te działają będą jako organa doradcze mistrzów, brygadzystów i kierowników w tym zakresie.

Do zadań kolektywów powołanych w wyżej podanym składzie, będzie również należało rozstrzygnięcie w sytuacjach konfliktowych między pracownikami oraz między pracownikami a kierownictwem komórek organizacyjnych.

Z chwilą wprowadzenia systemu ocen pracowników — czytamy we wspomnianym wyżej programie — należy bezwzględnie przestrzegać zasady, że nagrody i wyróżnienia, dyplomy oraz pochwały, powinny być przyznawane tylko tym pracownikom, którzy w przeprowadzonych ocenach otrzymali opinie pozytywne.

REDAKTOR

Nr 7 „Wspólnego Celu”
TYLKO DLA KOBIEC

Kartka z kalendarza



Zymunt Kurian

W pierwszych latach tej wojny w szeregach Armii Radzieckiej walczyło wielu Polaków, którzy następnie zasili szeregi powstałego w ZSRR Ludowego Wojska Polskiego.

Wśród tych, którzy naprzód przeszkoleni zostali w Armii Radzieckiej a następnie walczyli w szeregach polskich oddziałów, byli również pracownicy naszego zakładu.

ZYGMUNT KURIAN, który pracuje w naszym zakładzie jako ślusarz w warsztacie winidurym, zgłosił się w roku 1944 do Armii Radzieckiej. Przeszkolony w okolicach Moskwy jako celowniczy ciężkiego karabinu maszynowego, w czasie walk nad Wisłą przydzielony został do 28 pułku piechoty II Armii Wojska

Polskiego i brał kolejno udział w walkach o Poznań, Wrocław, nad Odrą i Łabą.

Już w wyzwolonej Polsce w randze plutonowego, brał udział w walkach z bandami w Bieszczadach.

MIKOŁAJ UBOGI ślusarz z warsztatu mechanicznego wstąpił do Armii Czerwonej w roku 1940. Przysięgę złożył w Spasku koło Władystoku, jako zwiadowca przechodził przeszkolenie w 109 pułku artylerii lekkiej. Tutaj zapoznał się z najnowszym sprzętem bojowym. Tak jak wielu innych Polaków, w roku 1943 włączony został do I Dywizji Kościuszkowskiej w Sielcach nad Oka. Jako dowódca drużyny zwiadu brał udział w bitwie pod Lenino, gdzie w czasie kontrataku Niemców, dostał się do niewoli.

Na I Białoruskim Froncie pod Stalingradem walczył MIKOŁAJ ZATONSKI, który obecnie jest st. referentem w Dziale Rewizji. Ukończył on szkołę oficerską przy sztabie Wojsk Ukrainy i Krymu. Do Ludowego Wojska Polskiego wstąpił w Lublinie. Jego szlak bojowy prowadził przez Bydgoszcz, Wałcz, Jastrów do Kołobrzegu. Zakończenie wojny zastało go w randze majora.

Duży był wkład również Ludowego Wojska Polskiego w rozgromieniu hitlerowskiego najeźdźcy. Stał się on możliwy dzięki dużej pomocy w wyszkoleniu i sprzęcie jakiej udzielał nam Związek Radziecki.

Stąd tak bliska jest nam każda rocznica Armii Radzieckiej.

ZBIGNIEW ADAMSKI

ZMS organizuje brygady młodzieżowe

Jedną z wielu inicjatyw, jakie podjęli członkowie ZMS w naszym zakładzie z okazji V Zjazdu swojej organizacji, było powołanie Młodzieżowych Brygad Pracy.

Co dadzą młodym brygady i jakie przyniosą one korzyści dla zakładu?

Odpowiadają na to pytanie dwaj aktywiści Koła ZMS Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, gdzie powstają dwie brygady młodzieżowe.

JÓZEF PODOLAK — przewodniczący Koła ZMS:

— „Po porozumieniu się z kolegami, członkami naszego Koła, udałem się do kierownika SOWI mgr inż. Tadeusza Szocińskiego, w sprawie zorganizowania dwóch brygad młodzieżowych. Kierownictwo aprobowало nasz projekt. Ponieważ pracujemy w akordzie, najważniejszą zależało od nas samych: od tego jak zabierzemy się do pracy. Niektóre jednak sprawy nie będą zależały od nas bo przecież praca w oddziale polega na współdziałaniu ze sobą, wielu osób i komórek.

Jednym z powodów, który skłonił nas do podjęcia tej decyzji była stosunkowo duża ilość wypadków przy pracy, właśnie wśród młodzieży.

Spodziewamy się, że teraz, pracując w jednej brygadzie, będziemy mogli zwracać sobie wzajemnie większą uwagę, na właściwą organizację pracy, która powinna nas zabezpieczyć przed wypadkami, odczynimy większą opieką pracowników nowych. Jestem zdania, że kolega potrafi lepiej zwrócić uwagę koleżkę na przestrzeganie przepisów bhp, że młodzi potrafią się w tych ważnych sprawach lepiej dogadać.

A co najważniejsze — tworząc własne brygady, będziemy mieli

więcej pola do popisu, szansę na pokazanie na co nas stać. —”

EDWARD PAWIŃSKI, członek ZMS:

— „Pracuję obecnie w jednej brygadzie z kolegą Podolakiem. Uważam, że pomysł zorganizowania Brygad Młodzieżowych był szczęśliwy. Już choćby dlatego, że jest to sprawa nowa, pociąga ona młodzież.

Zauważyłem, że starsi pracownicy nie zawsze przejmują się młodymi, mają przecież swoje własne sprawy i własne kłopoty.

Zdarza się także dość często, że cięższe prace daje się młodym a lżejsze pracownicy starsi dzielą między siebie. Chcielibyśmy w przyszłości dzielić między siebie zarówno prace ciężkie jak i lżejsze.

Kierownictwo Oddziału chce nam pomóc w zorganizowaniu brygad młodzieżowych.

Jesteśmy pełni wiary, że uda się nam nie tylko zorganizować te brygady ale również pokazać, że umiemy dobrze pracować. —”

Notował ADAM KOZIOLEK

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5029 wystawioną dla Andrzeja Tadora.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 963 wystawioną dla Stefana Zajęzkowskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3237 wystawioną dla Janusza Wocha.

Unieważnia się skradzioną 15 lutego br. pieczętkę o następującej treści: „Bufet nr 1 Wydziału Gospod. Pozaoper. — sprzedawca St. Jagieło. —”

W razie znalezienia przepustek prosimy o zwrot do Działu Kadr, pieczętkę prosimy zwrócić do Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej.



Zbigniew Misztal

Kolektyw Wytwórni Włókien Celulozowych w składzie: kierownik mgr inż. Henryk Grała, sekretarz POP Tadeusz Bruzda, sekretarz Oddziałowej Rady Związkowej Bolesław Józwiak i zastępca przewodniczącego Oddziałowej Rady Robotniczej Bogdan Dąbrowski, spośród pięciu kandydatów wytypowanych przez Kolektyw Oddziałowy, uznał Zbigniewa Misztal z Oddziału Stacji Kwasów najlepszym pracownikiem Wytwórni Włókien Celulozowych w roku 1972.

Zbigniew Misztal pracuje w Stacji Kwasów już dziewiętnaście lat jako ślusarz, od kilku lat jest brygadziście brygady remontowej.

Kierownictwo ceni go wysoko, jako pracownika zdyscyplinowanego i sumiennego, dobrego fachowca, dbającego o mienie oddziału i zakładu.

Zbigniew Misztal jest także racjonalizatorem, jego projekty racjonalizatorskie zmierzają do tego, aby praca w oddziale przebiegała lepiej, aby ludziom pracowało się dobrze.

Jest również aktywistą społecznym i partyjnym. Przez długi okres czasu był grupowym partyjnym w swoim Oddziale, w obecnej kadencji jest zastępcą przewodniczącego w Oddziałowej Radzie Związkowej.

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej otrzymał odznakę Przdownika Pracy Socjalistycznej oraz odznakę Zasłużonego Pracownika „Celwiskozy”.

Zdjęcie Z. Adamski, tekst S. Kozar

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258
odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.
Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzecki, mgr Maria Kolańska, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.



926 godzin nieobecności

(Dokończenie ze str. 1)

pracy w Zakładowym Oddziale Samoobrony, 20 godzin zwolnień w sprawach osobistych i 16 godzin nieobecności nieusprawiedliwionej.

Łącznie więc liczba godzinopuszczonych jest duża i bardzo duża jest ilość zwolnień chorobowych.

Albowiem 926 godzin to ponad 115 dniówek ośmiogodzinnych a przecież wiemy, że znaczna część Wydziału pracuje po sześć godzin dziennie, oraz w innym systemie skróconym (wolne soboty).

Zważywszy, że w Wydziale pracowało w styczniu 148 osób, liczby mówią, że już blisko 70% załogi w pierwszym miesiącu roku, opuściło po jednym dniu pracy.

W porównaniu z tymi liczbami 2 dni nieusprawiedliwionej nieobecności w styczniu br. przypadające na Wydział Remontów, nie wydaje się zbyt wygórowane.

Jak powiedział inż. Henryk Kołodziej przeprowadza się rozmowy z pracownikami niezdyscyplinowanymi, oddziaływać na nich koledzy, gdyż nieobecność w pracy jednego pracownika powoduje dezorganizację w zespole i utrudnia wykonanie zaplanowanego wcześniej zadania.

Stosowane są również kary regulaminowe. Jak zmniejszyć ilość godzin nieobecności usprawiedliwionej zwolnieniem lekarskim?

Niektórzy twierdzą, że jest tak czasem, iż choroba u niektórych następuje po większym przepiciu. Gdyby więc udało się zmniejszyć ilość wypitego przez niektórych pracowników alkoholu, byłoby mniej absencji.

Zgadamy się, że i takie niechlubne wyjątki mogą się w Wydziale zdarzać.

SEBASTIAN BIEŻAN

Wyróżnienie

(Dokończenie ze str. 2)

by med.-san., i Kazimierz Wiśniewski — komendant ZOS.

Odnaki srebrne otrzymali: Józef Wojciechowski i Mieczysław Krasowski ze służby p.p.o., odznaki brązowe: Piotr Adamczyk ze służby łączności i Walerian Pietrzak ze służby ochrony porządku.

Srebrne Odnaki korespondentów PS otrzymali: Marian Kotlarek i Kazimierz Wiśniewski.

Odnaczeni zostali również: dy

rektor naczelny mgr Stanisław Bogusz medalem „Za obronność”, przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc i przewodniczący Rady Robotniczej Czesław Jaworski złotymi odznakami XX-lecia PS a I sekretarz KZ PZPR Janusz Bąbkiewicz srebrną odznaką.

Nasz Zakładowy Oddział Samoobrony zajął także pierwsze miejsce wśród oddziałów samoobrony w powiecie jeleniogórskim, wyprzedzając Jeleniogórskie Zakłady Optyczne i Polfe.

Ka-Wu

Zakładowa Agencja PKO przyjmuje przedpłaty na Polski Fiat 126 p

Jak poinformowała nas kierowniczka zakładowej agencji PKO Maria Piórkowska, w dwóch pierwszych dniach przyjmowania przedpłat na Polski Fiat 126p, to znaczy w dniach 5 i 6 lutego br. pięć osób wpłaciło udziały na książeczki PKO w naszej agencji.

Jedna osoba wpłaciła ratę 1.300 zł na samochód, w roku 1977, cztery osoby wpłaciły po 680 zł, na samochody w roku 1980.

Dużo to czy mało? Na pewno ilość nabywców Fiata była by większa, gdyby wcześniej nowy samochód pokazany został w naszym zakładzie.

Niestety — pierwotny termin 10 lutego, zmieniony został na 10 — 12 marca br.

Chętnych jest podobno więcej, jednakże uzależniają oni swoją

decyzję od tego, jaki jest nowy wóz i chcą osobiście ocenić jego wady i zalety. Chociaż są i tacy, którzy utrzymują, że Polski Fiat 126 p to wóz drogi, jesteśmy zdania, że 680 zł miesięcznie a tyle wynosi przedpłata na samochód, który otrzymać można w roku 1980, czy nawet 810 zł o ile chcielibyśmy otrzymać samochód w roku 1979, to kwota którą na ten cel przeznaczyć może znaczna większość naszych rodzin, ze swoich budżetów domowych.

Mój znajomy, który od kilku lat jeździ Wartburgiem produkcji NRD, wpłacił już pierwszą ratę na „Fiata” uważa bowiem, że przede wszystkim ważne jest ile samochód zużywa benzyny. A Fiat jest pod tym względem oszczędny, gdyż potrzebuje 5 — 5,5 litra benzyny na 100 km.

Poza tym jest to wóz w sam raz przystosowany dla małej rodziny.

POLSKI FIAT 126p — TO SAMOCHÓD DLA CIEBIE!

Azet.

Wywiad z R. Smoleńskim

(Dokończenie ze str. 1)

Każdy z nas miał przydział do jednego z zespołów problemowych, codziennie w dniach Zjazdu ukazywały się „notatniki delegata”, w przerwach w obradach korzystaliśmy z doskonale wyposażonych stoisk z książkami i prasą, do naszej dyspozycji były doskonale zaopatrzone kioski spożywcze, w salach przylegających do sali kongresowej zorganizowano ciekawe wystawy.

15 lutego — podpisanie w Pólsatorium w Karpaczu zobowiązania o przestrzeganiu regulaminu przez kuracjuszy.

20 lutego — Rada Zakładowa postanowiła zwrócić się do Zakładu o placenie czynszu za świetlicę (budynek przy ul. Wolności).

21 lutego — zakład wizytują dyrektorzy Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych Sobolewski i Rybicki.

22 lutego — awaria przy wyładunku chloru z cysterny kolejowej.

23 lutego — w niedzielę cały dzień dyżur w zakładzie i wizyty w szpitalu.

24 lutego — obraduje komisja awaryjna, której przewodniczący dyrektor techniczny Zjednoczenia Zbigniew Rybicki. Dostarczamy do szpitala tlen, penicylinę i streptomycynę. Odwiedzamy chorych w szpitalu.

27 lutego — robimy zakupy upominków dla żołnierzy i lekarzy, którzy pomagali ofiarnie w czasie awarii chlorowej.

28 lutego — w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej posiedzenie w sprawie odbudowy rynku.

„Wspólny Cel”:

Jak wypełniony był dzień delegata na Zjeździe?

R. Smoleński:

Wszystkie dni V Zjazdu były dla nas bardzo pracowite. Czas od godziny ósmej rano do 22 był całkowicie wypełniony na obrady i dyskusję, częściowo plenarną a częściowo w zespołach problemowych. Spotykaliśmy się także z kierownikami resortów i instytucji centralnych, w drugim dniu Zjazdu wieczorem byliśmy na koncercie w hali Gwardii p.n. „Ojczyźnie”. Zjazd zakończył się 18 lutego o godzinie 14.45.

„Wspólny Cel”:

Jakie zmiany organizacyjne w ruchu młodzieżowym zatwierdził V Zjazd ZMS?

R. Smoleński:

Zjazd zaakceptował włączenie naszej organizacji do Federacji Socjalistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Do Federacji oprócz ZMS wejdą: Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Harcerstwa Polskiego, Zrzeszenie Studentów Polskich i Koła Młodzieży Wojskowej.

Prezydium naszych związków stanowić będą Federację, która wybierze przewodniczącego. Federacja powstanie po zjazdach krajowych wszystkich organizacji młodzieżowych, na Kongresie Organizacji Młodzieżowych.

Rozmawiał:

STANISŁAW KOZAR

Klub „KWADRAT” proponuje:

Klub „Kwadrat” proponuje, jeżeli zbierasz widokówki, płyty, kartki pocztówki, fotosy, autografy, etykiety, modele itp. abyś zapisał się do KLU BU HOBBYSTÓW.

Klub zorganizuje wystawę twoich zbiorów, ułatwi kontakty ze zbieraczami z innych klubów, będzie nagradzał najlepsze i najciekawsze zbiory.

Jedynym warunkiem przyjęcia do klubu jest wystawienie swoich zbiorów.

Zgłoszenia listowne, telefoniczne i osobiste przyjmuje codziennie sekretariat klubu ul. 15 Grudnia 28/30 nr tel. 237-18, adres pocztowy 58-500 Jelenia Góra, skrytka pocztowa 250.

Dziewięćtom Klub „Kwadrat” proponuje zapisanie się do Szkoły Życia.

Nauczyć się w niej można: pielęgnowania i poprawiania urody, jak zachować się w różnych sytuacjach, jak urządzić mieszkanie, jak przy-

mować gości, jak przyszyć guzik, posługiwać się nowoczesnym sprzętem gospodarstwa domowego, jak namówić mężczyzn do prac domowych a nawet... jak zdobyć serca mężczyzn.

Z innych nowości w pracy „Kwadratu” warto wymienić organizację Klubu Młodych Reporterów.

Jeżeli jesteś spozstrzegawczy, masz zdolności literackie, interesują ciębie problemy społeczne i chcesz się wypowiedzieć na te tematy, powinieneś zapisać się do tego klubu.

Klub ułatwi nawiązanie współpracy z prasą, radiem i telewizją.

Twoje reportaże, fotoreportaże, wywiady i rozmowy będą stanowiły cenny materiał o życiu regionu.

Podstawowym warunkiem przyjęcia do Klubu Młodych Reporterów jest złożenie pracy o dowolnej tematyce.

Do Klubu zaprasza się młodzież pracującą i uczącą się.

Blizsze informacje codziennie w sekretariacie „Kwadratu”. (SK.)



10 CZERWCA W SOSNOWCE

Aby Zakładowy ośrodek wypoczynku świątecznego w Sosnowce Dolnej był dobrze przygotowany na przyjęcie uczestników święta „Wspólnego Celu”, które odbędzie się tam 10 czerwca br., odbyły się już dwa robocze spotkania w Radzie Zakładowej na ten temat.

Przy tej okazji przypomnieli się raz jeszcze smutna prawda, że chociaż gospodarujemy Sosnowką od roku 1965, nie potrafiliśmy tam wiele trwale zainwestować. Co roku prawie rozpoczynamy od nowa, bo nie stać nas na „zafundowanie” sobie stałego gospodarza, który pilnowałby naszego mienia w Sosnowce przez cały rok.

Jak długo?

S.

ZACZAŁ SIĘ ROK KOPERNIKOWSKI

Nasz specjalny korespondent donosi nam, że 15 lutego br. młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej od rana dyskutowała na temat Kopernika i organizacji młodzieżowych w Polsce.

Dyskusja ta spowodowana została dwoma różnymi uroczystościami, które młodzież witała w tym dniu.

500-lecie urodzin naszego Wielkiego Astronoma i V Zjazdu ZMS.

W czasie zorganizowania z tych okazji w Zasadniczej Szkole Zawodowej uroczystości, odbył się finał szkolnego konkursu wiedzy o Polsce i świecie współczesnym.

Zwycięzcy w tym konkursie uczniowie: Wójcik, Mielnik, Cieślak, Polczyk i Bielawski.

Z okazji V Zjazdu przewodniczący ZP ZMS wręczył dziesięciu nowym członkom legitymacje organizacji a młodzież zgłosiła piękne zobowiązania, o których piszemy szerzej na str. 4 w dodatku młodzieżowym. JS.

OGŁOSZENIE

Dział Transportu wykonuje usługi dla ludności w następującym zakresie:

- roboty dźwigowe przy pomocy żurawi samochodowych o udźwigu 3 i 6 ton,
 - roboty niwelacyjne, ziemne przy pomocy spychacza,
 - przewóz materiałów budowlanych i innych samochodami ciężarowymi.
- Blizsze informacje i zgłoszenia w Dziale Transportu.

DZIWNY ZWYCZAJ

Dziwny zwyczaj mają niektórzy kierowcy autobusów MPK linii nr 2 i 3. Przywożąc pasażerów na ostatni przystanek przy ul. K. Miarki, nie dojeżdżają do samego przystanku tylko stają na głównej drodze przy barierze odgradzającej drogę od torów kolejowych. Do przystanku dojeżdżają dopiero po pewnej chwili, kiedy zbliża się termin odjazdu.

Wydaje się to specjalnie perfidne w czasie zimy.

Po co ludzie mają siedzieć wygodnie w ogrzonym autobusie, skoro mogą przystupywać z nogi na nogę we wiacie przystanku?! a

PRYZSTANEK TEŻ WIZYTÓWKA

Kilka lat temu wędkarze Zakładowej Sekcji PZW wykonali w czynie społecznym piękną wiatę na przystanku autobusowym obok zakładowej stołówki przy ul. K. Miarki.

Dzisiaj przedstawia on bardzo żalony widok.

Brud, nie opróżnione kosze na śmieci, powybijane szyby, brak ławek — oto główne niedociągnięcia.

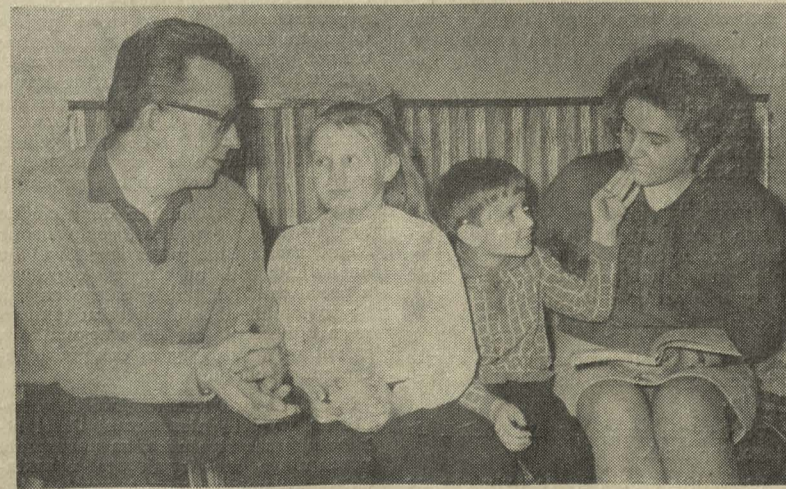
Nie chodzi już tylko o to, że nie ma wygodny dla pracowników i mieszkańców okolice, kiedy oczekują na autobus.

Ale przecież taki przystanek przy zakładzie to również w jakimś stopniu jego wizytówka.

Kto pospieszy z pomocą aby ten stan zmienić?



Grunt to rodzinka



Roman Skrzypczyk pracuje jako przedzarcz od 1954 roku. Jego żona Helena pracuje w magazynie włókna w Dziale Zbytu od roku 1963. Na zdjęciu oboje z dwójką swoich dzieci. Marzenka chodzi do czwartej klasy szkoły podstawowej, Andrzej do zakładowego przedszkola.

Tekst i zdjęcie: Józef Chrobak

wiadomości Sportowe

Już drugi puchar w br. dla kolarzy

Dobrze zaczęli rok 1973 kolarze „Dolnoślązaka”. Po zdobyciu w III wyścigu przełajowym „Wspólnego Celu” na własność pucharu przechodniego, już w następną niedzielę zwyciężyli również w klasyfikacji drużynowej w trzech kategoriach w wyścigu Zarządu Zakładowego ZMS Jelczanskich Zakładów Samochodowych w Oławie i zdobyli po raz czwarty puchar przechodni.

Tamtejszy wyścig przełajowy miał trasę płaską, jazdę utrudniał śnieg oraz piach, okrążenie wynosiło 2.200 m.

W kategorii seniorów (8 okrążeń) od drugiego okrążenia prowadziła dwójka: Wielicki (Piast Słupiec) i Łakomski (Dolnoślązak). Nasz kolarz przegrał na finiszu tylko o pół koła.

Jadący dłuższy czas na trzeciej pozycji Bilous zламаł tylne koło i musiał wyczołgać się z wyścigu. Bardzo dobrze pojechał Zakrzewski, Blaszcze dłuższy czas był piąty, jednak nie mógł utrzymać swojej pozycji wskutek defektów wyczołgał się także Grzył i Łabuz.

Kolejność młodziaków na mecie (4 okrążenia): 1. Tołoczko Moto Jelcz, 2. Leško Dolnoślązak, 3. Brochowski Moto Jelcz. Pozostali nasi młodziacy zajęli miejsca: 11. Idzi, 15. Pokrątko, 17. Tkaczyk, 21. Marszałek, 25. Makaro.

W punktacji drużynowej trzech kategorii: 1. Dolnoślązak 317 pkt., 2. Moto Jelcz 305 pkt., 3. Dolmel 300 pkt.

STANISŁAW KOZAR

Janusz Żurawski najlepszym sportowcem klubu w 1972 r.

Przy końcu każdego roku, zbiera się w redakcji „Wspólnego Celu” aktywni sportowcy „Dolnoślązaka”, aby dokonać wyboru najlepszego sportowca klubu. Przez siedem lat o ten zaszczytny tytuł i puchar przechodni naszej gazety walczą kolarze z zapaśnikami.

W I plebiscycie w roku 1965 najlepszym sportowcem wybrany został kolarz Jerzy Sychała, w 1966 i 1967 zapaśnicy: Stanisław Szponar i Andrzej Parzyjała, potem przez trzy lata najlepszym był kolarz Bogdan Lengiewicz, który w roku 1970 zdobył puchar „Wspólnego Celu” na własność.

W roku 1971 najlepszym sportowcem „Dolnoślązaka” został kolarz Włodzimierz Bilous.

Rok 1972 znowu przyniósł dobre wyniki kolarzy i zapaśników, przypuszczano więc, że współzawodnictwo o tytuł najlepszego sportowca rozegra się między tymi dwoma dyscyplinami.

Niestety — wydarzenia wśród kolarzy — o których pisaliśmy obszernie w naszej gazecie i następnie nałożone na nich dyskwalifikacje, przekreśliły ich szanse.

Jury dorocznego plebiscytu, które zebrało się dopiero w lutym br. o-

rzekło też, że najlepszym sportowcem nie może zostać sportowiec, który ukarany został dyskwalifikacją, choćby nawet z zawieszeniem.

Działacze i trenerzy wchodzący w skład jury orzekli także, że w tej sytuacji nie ma warunków aby przeprowadzić tak jak w latach poprzednich głosowania na wysunięte kandydatury.

Postanowiono jednogłośnie przyznać za rok 1972 tytuł najlepszego sportowca i dyplom „Wspólnego Celu” Januszowi Żurawskiemu, mimo, że w roku 1973 złożył on podanie o zwolnienie z klubu i zwolnienie takie otrzymał.

Jury stanęło na stanowisku, że Janusz Żurawski załatwił sprawę zwolnienia właściwie i że fakt ten nie powinien eliminować go z oceny za rok 1972.

Janusz Żurawski w roku 1972 zdobył tytuł mistrza Dolnego Śląska w kategorii seniorów i młodzieżowców, zajął I miejsce w rozgrywkach II ligi i IV miejsce w I lidze, V miejsce w mistrzostwach Polski seniorów oraz był II w mistrzostwach Polski Chemików i Młodzieżowych Mistrzostwach Polski.

STANISŁAW KOZAR



Sekcja zapaśnicza Dolnoślązaka. Stoją od lewej: Anborski, Malejki St., Malejki Wł., Żurawski, kierownik sekcji Kotlarek, Obuchowicz, Falek, instruktor Czerniec; siedzą: instruktor Grochowski, Masełka, Wieczorkiewicz M., Górecki, Wieczorkiewicz L., Kowalski, Gregorczyk. Fot. J. Chrobak

Humor (przepisany)



W towarzystwie wrę dyskusja na temat czy kobiety są gorsze od mężczyzn.

— Nie spotkałam jeszcze kobiety — odzywa się jedna z dyskutantek — która by gonila za mężczyzną, dlatego że ma on ładne nogi.

— Widzisz — mówi żona do męża — ten Malinowski z przeciwka żegna żonę serdecznie, kiwa jej ręką, posyła całusy — a ty?
— Co ty chcesz moja droga, przecież ja jej prawie nie znam.

Wieczór. Młode małżeństwo przygotowuje się do snu. Żona już w łóżku, mąż nastawia telewizor, potem

Moto Jelcz, 4. Wieczorek LZS Oleśnica. Pozostali kolarze Dolnoślązaka zajęli miejsca: 14. Harojdko, 26. Polański, 28. Pik, 33. Zołtyniak.

W kategorii młodziaków nasz faworyt Pokrątko już na starcie uległ kraksie, potem jechał na szóstej pozycji ale dwukrotne defekty odebrały mu szanse na lepsze miejsce. Wskutek defektów wyczołgał się także Grzył i Łabuz.

Kolejność młodziaków na mecie (4 okrążenia): 1. Tołoczko Moto Jelcz, 2. Leško Dolnoślązak, 3. Brochowski Moto Jelcz. Pozostali nasi młodziacy zajęli miejsca: 11. Idzi, 15. Pokrątko, 17. Tkaczyk, 21. Marszałek, 25. Makaro.

W punktacji drużynowej trzech kategorii: 1. Dolnoślązak 317 pkt., 2. Moto Jelcz 305 pkt., 3. Dolmel 300 pkt.

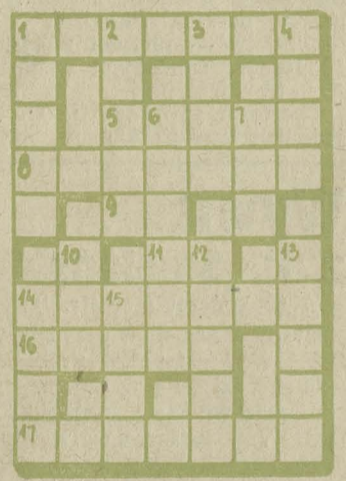
STANISŁAW KOZAR

Również w tym roku wspólnie z trenerami kolarstwa będziemy prowadzili challenge o nagrodę naszej gazety, dla najlepszego kolarza Dolnoślązaka.

Po trzech pierwszych wyścigach w challenge prowadzi junior Kisiel, który w III wyścigu „Wspólnego Celu” był drugi i zwyciężył w Oławie.

A oto pełna lista kolarzy po trzech wyścigach br.:

**Przyjmiemy
u nas
Pod redakcją JANOWSKIEGO**



Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. super-mini spódniczka, 5. filozof z Miletu, 8. podobna do kontusza, 9. symbol selenu, 11. pół rotty, 14. młode rybki, 16. skała, 17. odmiana czerwieni.

Pionowo:

1. wieczny ogień, 2. metal alkaliczny, 3. wielki pokój, 4. niechęć, uraza, 6. promieniotwórczy pierwiastek, 7. jednostka pracy, 10. gawron, 12. strach, 13. wojenny na morzu, 14. dyplomatyczna, 15. tekst przysięgi.

Rozwiązanie krzyżówki należy składać w redakcji do 10 marca br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 1 naszej gazety:

Poziomo:
paszkoł, ekumena, imandra, karczna.

Pionowo:
panegiryk, saturator, kalendarz, taradajka.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Stanisław Kosiński.

radio, potem przegląda gazety. Zona odzywa się z nutką rozczarowania w głosie:

— Moja mama zawsze mnie wieczorem głaskała, przytuliła na dobranoc...
— Zwirowałaś? Chcesz żebym o pierwszej w nocy leciał po mamę?

— Synku — mówi mama — hocian przyniósł ci siostrzyczkę. Chcesz ją zobaczyć?
— Siostrzyczkę? Nie, ale chciałbym zobaczyć w grudniu bociana.

— Twój mąż zmienił uczesanie.
— Ależ skąd, to ja zmieniłam męża.

1. Kisiel — 34 pkt., 2. Leško 27 pkt., 3. Pokrątko 20 pkt., 4. Łakomski 19 pkt., 5. Zakrzewski 10 pkt., 6. Blaszcze

7 pkt., 7. Filipiak 7 pkt., 8. Idzi 4 pkt., 9. Łabuz 3 pkt., 10. Bilous 2 pkt., 11. Marszałek 1 pkt. ES



Nr 2 (21)

Luty 1973 r.

Rok III

Zmiany w składzie Zarządu Zakładowego

Po odejściu z naszego zakładu aktywności Władysława Sobonia, Mieczysława Jędrzejewskiego i Kazimierza Kurzaka, Zarząd Zakładowy ZMS na posiedzeniu w lutym br. powołał do swojego składu: Józefa Podolaka, Jacka Rudnickiego, Barbarę Sadowską i Ryszarda Szkarłata.

W składzie prezydium zaszyły następujące zmiany: Andrzej Sikora dotychczasowy wiceprzewodniczący do spraw organizacyjnych został wybrany wiceprzewodniczącym do spraw robotniczych, Barbara Sadowska zo-

stała wiceprzewodniczącą do spraw organizacyjnych, Jacek Rudnicki wiceprzewodniczącym do spraw młodzieży szkolnej a Ryszard Szkarłat wiceprzewodniczącym do spraw szkolenia.

Ponadto powołano kierowników zespołów działających przy Zarządzie Zakładowym ZMS: Andrzej Sikora — kierownik WSA, Janina Michalska — kierownik WSP, mgr inż. Juliusz Kurpiel — kierownik zespołu do spraw postępu technicznego, Tadeusz Markiewicz — kierownik zespołu „Młodzież dla postępu”, Anna Szupczyńska — kierownik zespołu propagandy wizualnej, mgr Maria Kolasinska — kierownik zespołu propagandy prasowej.

EMKA

Dla uczczenia V Zjazdu ZMS

Młodzież naszego zakładu powitała V Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej meldunkami, o realizacji czynów społecznych i produkcyjnych, odpowiadając w ten sposób na apel Zarządu Zakładowego ZMS.

W Oddziale Włókiarni młodzież podjęła się obsługi czwartego ciągu produkcyjnego, opiekę nad tą działalnością sprawują członkowie Związku Młodzieży Socjalistycznej. Wydzielona na każdej zmianie grupa młodzieży będzie zwracała szczególnie uwagę na czwartym ciągu na usuwanie wszelkich zanieczyszczeń, utrzymanie wzorowego porządku wokół ciągu, dbałość o właściwą pracę suszarek. Przekazano im do poprawy jakości produkowanego włókna.

W Oddziale Stacji Kwasów na zmianie „A” utworzona została zmiana młodzieżowa, która postawiła sobie zadanie poprawy jakości pracy i wzmocnienia dyscypliny.

W Wytwórni Włókien Syntetycznych młodzież zobowiązała się ogrodzić w czynie społecznym zbiornik z metanolem i adaptować w Oddziale Elany pomieszczenie na zebrania.

W dniach trwania Zjazdu młodzież pełniła warty produkcyjne.

W Wytwórni Celulozy młodzież załadowała w czynie społecznym jeden walek zębaki.

Młodzież Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji przejęła patronat nad ruchem mechanicznym nowej hali produkcyjnej.

Młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej zrzeszona w ZMS i ZHP dla uczczenia Zjazdów swoich organizacji, zobowiązała się odnowić wieżę i uporządkować teren całego Wzgórza Krzywoustego w Jeleniej Górze.

Inicjatywa wypłynęła od klasy IIIA. Wybrany został sztab organizacyjny z Iwoną Bekierską jako przewodniczącą, Anną Kordas i Marianem Soboniem.

Zakres prac będzie obejmował odnowienie i uporządkowanie wnętrza wieży oraz terenu całego wzgórza, w tym również uporządkowanie alejek i ścieżek. Prace zostaną wykonane na wiosnę br.

Nadzór nad organizacją i realizacją czynu sprawują: mgr Maria Biernacka oraz Edward Ludwinowicz.

Mgr MARIA KOLASIŃSKA

Felietonik

11 stycznia br. dwóch pracowników naszego zakładu, przyniosło do redakcji pismem oświadczanie, zaopatrzone pięcioma podpisami, z którego wynikało, że 10 stycznia miało miejsce na portierni zajście, w wyniku którego uderzony został przez strażnika jeden z pracowników zakładu, a przy tej okazji strażnicy użyli niecenzuralnych słów pod adresem tych, którzy próbowali interweniować.

Zapewniliśmy wówczas, że sprawą się zainteresujemy w miarę naszych możliwości i że napiszemy coś na ten temat, mając na celu dobro zakładu.

Mineło od tego wypadku sporo czasu, narosła gruba teczka oświadczeń i wniosków, rozdział tej sprawy został zamknięty.

Czy potrafimy na tej podstawie bezbłędnie napisać, jak było o godzinie 18, 10 stycznia 1973 roku na portierni?

Raczej nie.

Nie pokrywają się więc ze sobą relacje różnych osób, te same osoby nie zawsze mają takie same zdanie o tym samym wydarzeniu.

Dwie sprawy są pewne.

Po pierwsze: pracownik w stanie nietrzeźwym chciał dostać się do zakładu.

Po drugie: strażnicy nie chcieli do tego dopuścić.

Wszystkie osoby, które były obecne na portierni w czasie zajścia stwierdziły w sposób jednoznaczny, że pracownik był pod wpływem alkoholu. Wiadomo, że człowiek w takim stanie jest uciążliwy dla otoczenia, nie chce

podporządkować się obowiązującym normom, jest na ogół agresywny wobec tych, którzy chcą go zmusić do przestrzegania tych norm.

Dlatego też musi się wziąć pod uwagę i sytuację strażników, którzy chcą wypełnić swój obowiązek służbowy, polegający na nie wpuszczeniu pijanego pracownika do zakładu, zastawiali przemoc, tj. przetrzymywali go na portierni do chwili przybycia MO oraz siłą posadzili go na krześle.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że doszło do „szarpaniny” między pracownikiem a strażnikami, której poszczególne fragmenty, mogły przez przechodzących w tym czasie pracowników sprawiać wrażenie bicia pracownika przez strażników.

Z zebranego materiału wynika, że jak to strony określają: „dyskusja” między strażnikiem a pracownikiem została spowodowana przez jednego z pracowników, który jak to podaje w swoim oświadczeniu, sam ją zainicjował. Na niski poziom „dyskusji” wpłynął bezsprzecznie fakt, że strażnicy byli podenerwowani przez utrudniające im pracę nietrzeźwego pracownika oraz przez konieczność wysłuchiwania ze strony zgromadzonych zarzutów, których nie popełnili.

Aby w przyszłości nie dopuścić do tego rodzaju wypadków, zobowiązano Komendanta Straży Przemysłowej do omówienia na najbliższej odprawie z pracownikami Straży całego zajścia i przypomnienia o obowiązku taktownego odnoszenia się do pracowników, nawet wówczas, gdy są oni pod działaniem alkoholu.

Ponieważ problem trzeźwości wskazał na wypicie nieznacznej ilości alkoholu przez strażnika, za naruszenie przez niego obowiązującego w zakładzie regulaminu pracy, wysunięty został wniosek o ukaranie go obniżeniem na okres trzech miesięcy uposażenia.

LUDWIK STANISŁAWOWICZ